

# ODRZUCONY KAMIEŃ WĘGIELNY

Lawrence Kushner, *Księga liter: mistyczny alef-bet*,

przeł. Piotr Paziński, Kraków: Austeria, 2010.

Pięknie wydana (jak to zwykle w Austerii) książeczka Kushnera to z pewnością gratka dla wielu osób zainteresowanych historią alfabetu hebrajskiego oraz interpretacjami, jakie wokół niego narosły. Znajdzie w niej także coś dla siebie, jak twierdzi recenzentka, także specjalista. W swojej recenzji Marzena Zawanowska omawia historyczny kontekst powstania książki oraz wskazuje, czego w książeczce jej zabrakło.

W historii narodu żydowskiego i jego religii XX w. okazał się przełomowy, a wydarzenia tego okresu wywołały doniosłe, nieodwracalne skutki. Z jednej strony prężny rozwój ruchu syjonistycznego zaowocował powstaniem, po niemal dwutysiącletniej przerwie, żydowskiego państwa Izrael ze stolicą w Palestynie. Z drugiej strony ubiegłe stulecie było świadkiem największej w historii katastrofy narodu żydowskiego i bezprecedensowej w dziejach ludzkości zagłady znacznej części Żydów. Były to ponadto czasy wzmożonej globalizacji i sekularyzacji świata Zachodu, owocujące asymilacją Żydów w społeczeństwach europejskich i amerykańskim na niespotykaną dotychczas skalę. Wszystkie te trzy czynniki: Szoa, postępująca asymilacja oraz „żydowskie wejście do historii” – dzięki realizacji syjonistycznego projektu pod hasłem: stać się narodem „jak wszystkie inne narody”<sup>1</sup> – niejako mimochodem doprowadziły do odcięcia przedstawicieli „narodu wybranego” od życiodajnych źródeł, które pozwoliły mu przetrwać bez mała dwa tysiące lat w rozproszeniu. Tak oto po części tragedia ludobójstwa, a po części spełnienie marzeń, okazały się zgubne dla trwania pewnych aspektów żydowskiej spuścizny kulturowej i przyniosły niepowetowane straty, których naprawa

przez powrót do religii wydaje się bądź niepożądana, bądź zgoła niemożliwa.

W odpowiedzi na rosnący kryzys tradycji, a także w reakcji na rozczarowanie zsekularyzowanym światem postępu technologicznego w drugiej połowie XX w. powstał w Stanach Zjednoczonych ruch żydowskiej odnowy (Jewish Renewal Movement) – *Havurah* [dosł. towarzystwo, grupa]. Ruch ten miał stanowić antidotum na wykorzenienie, sekularyzację i asymilację, a zarazem tworzyć alternatywę dla wszystkich tych, którzy poszukiwali trzeciej drogi, złotego środka między dogmatycznym konserwatyzmem oraz sztywnymi wymogami religijnych praktyk ortodoksyjnie wierzących Żydów a całkowitą obojętnością i ignorancją niewierzących. Ową alternatywą miały być studia, w myśl starodawnej zasady: „nauka Tory ponad wszystko” (Talmud Babiloński, traktat *Szabat* 127a), gdzie Tora oznacza nie tylko Biblię, lecz szeroko pojętą literacką spuściznę tradycji żydowskiej, z całym bogactwem jej tekstów. Najważniejszym zaś przykazaniem stało się nauczanie młodego pokolenia w myśl nakazu: „wpajaj je swoim dzieciom” (Pwt 6, 7), by uchronić jego przedstawicieli od całkowitego wykorzenienia i ostatecznej asymilacji<sup>2</sup>.

Na fali tego ruchu powstała seria wydawnicza *The Jewish Catalogue* [Katalog żydowski], mająca stanowić swoiste kompendium wiadomości o rozmaitych aspektach judaizmu, a także inne publikacje popularyzujące wiedzę na ów temat wśród zlaicyzowanych Żydów. Owe pozycje zazwyczaj nie wymagają od czytelnika ani znajomości jakichkolwiek języków żydowskich, ani tradycji, prezentowanej przez nie w uproszczonej, przystępnej formie, z myślą o przeciętnym odbiorcy, który nie otrzymał wykształcenia

religijnego. Jedną z takich publikacji jest niewielkich rozmiarów książeczka Lawrence’a Kushnera zatytułowana *Księga Liter [sefer otijot]: mistyczny alef-bet*, która najogólniej rzecz ujmując, traktuje o hebrajskim alfabecie. Podaje ona rozmaite, utrwalone przez tradycję, znaczenia i interpretacje poszczególnych liter oraz uczy ich zapisu, stanowiąc zarazem swoisty elementarz, a także podręcznik kaligrafii. Całość poprzedza krótki wstęp i błogosławieństwo, w którym autor wyraża wdzięczność Bogu za to, że uczy jego rękę, jak snuć ową kaligraficzną opowieść o literach [hebr. *lesaper et ha-otijot*, s. 20]. Na końcu zaś pojawia się tradycyjna formuła „doskonałe i ukończone” [hebr. *tam we-niszlam*, s. 90], stanowiąca rodzaj certyfikatu, którym ongiś skryba potwierdzał rzetelność i wiarygodność (w sensie zgodności z oryginałem) przepisane przez siebie tekstu.

Najstarsze pismo hebrajskie wythoniło się ok. 1000 r. p.n.e. przypuszczalnie z pisma fenickiego (sam język starohebrajski powstał z języka kananejskiego około dwa wieki wcześniej). Podobnie jak w przypadku innych języków semickich, alfabet hebrajski jest pismem spółgłoskowym [abdžad]. Składa się on z 22 liter, wśród których 5 posiada odrębne formy końcowe, a 6 ulega spirantyzacji (uszczelinowieniu), dzięki czemu może występować w 2 fonetycznych wariantach (Kushner podaje na ten temat niezupełnie ścisłą informację na s. 26). Samogłoski natomiast, zostały wymyślone oraz dodane do najważniejszego i najstarszego zabytku piśmiennictwa starohebrajskiego, jakim jest Biblia, dopiero w co najmniej 500 lat po zamknięciu jej kanonu, a zarazem około 2000 lat po powstaniu języka i alfabetu hebrajskiego (gdzieś między VI a IX w. n.e.) i do czasów

1 >> Por. np. ustęp z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 17,14).

2 >> Por. Arthur Green, *Restoring the Aleph. Judaism For the Contemporary Seeker*, [w:] *Time to Act*, New York: Council for Initiatives in Jewish Education Essay Series, 1996.

współczesnych są stosowane jedynie opcjonalnie<sup>3</sup>.

Niemniej Boże objawienie zawarte w 24 księgach hebrajskiego Pisma świętego [hebr. *Tanach*] pierwotnie zapisywane było alfabetem złożonym jedynie ze spółgłosek i to właśnie nimi zajmuje się omawiane dziełko. Jako że wierzone, iż Bóg nieprzypadkowo sformułował swój przekaz do ludzkości właśnie po hebrajsku – a więc w języku, za pomocą którego zgodnie ze świadectwem samej Biblii stworzył świat<sup>4</sup> i za pomocą którego, jak podaje tradycja, sam spisał objawienie<sup>5</sup> – uznano również, iż hebrajski diametralnie różni się od innych języków i zaczęto przypisywać zarówno jemu samemu, jak i sposobowi jego zapisu, szczególne znaczenie. Już Talmud i wczesne midrasze poświęcają sporo uwagi omówieniu pisma „świętego języka” i zawierają stwierdzenia dotyczące jego niezwykłych, kreatywnych właściwości<sup>6</sup>. Zwłaszcza jednak mistycy żydowscy upodobali sobie kontemplację 22 liter hebrajskiego alfabetu, wierząc, że wyemanowały one z esencji samego Boga i jako takie napełnione są Jego twórczą mocą, stanowiąc zarazem niejako obraz [hebr. *tmuna*] samego bóstwa<sup>7</sup>. Stąd też stosunkowo duża ilość tekstów, które za przedmiot rozważań obrały sobie właśnie pismo hebrajskie<sup>8</sup>.

Kushnerowa *Księga liter* wprost cytuje albo obficie czerpie z zawartych w owych dziełach uwag na temat hebrajskich spółgłosek i ich znaczeń. Liczne przykłady pochodzą z *Alfabetu rabiego Akiby*, która to pozycja sama stanowi kompilację wcześniejszych tekstów (głównie Talmudu, ale także midraszy). Niewątpliwą zaletą omawianej publikacji jest to, że zestawia i prezentuje pochodzące z wielu rozmaitych źródeł informacje na temat

hebrajskiego alfabetu, podając je w formie przystępnej dla niezaznajomionego z tradycją żydowską czytelnika. Podobny „wyciąg” czy zestawienie mogą okazać się interesujące i pouczające również dla tych, którzy znają hebrajski (i aramejski) oraz którym nieobce są klasyczne teksty judaizmu, ponieważ bez konieczności przedzierania się przez morze często nader zawitych tekstów i wyławiania z nich odpowiednich fragmentów, dostają oni w miarę pełny obraz percepcji pisma hebrajskiego, a także znaczeń przypisywanych poszczególnym literom przez żydowską tradycję.

Niestety to, co miało stanowić główną zaletę *Księgi liter*, może być również uznane za jej zasadniczy mankament. Albowiem wyrwane z kontekstu stwierdzenia czy wypowiedzi błędą i marnieją bez swego korzenia, odcięte od źródła tekstów, z których pochodzą. W ten sposób ich prawdziwa treść ulega wyjąłowieniu, a siła przekazu słabnie, tudzież skrywa się pod osłoną zewnętrznej formy słów. W tak zubożałej formie przypominają zwierciadła niewyraźnie odbijające ledwo refleksy swych prawdziwych znaczeń, jakimi mienią się w blasku tradycji, z której kontekstu je wyrwano. Aby to zilustrować, ograniczę się do pierwszego z brzegu cytatu. Na samym początku autor dedykuje książkę żonie (s. 3) i przytaczając słowa Pieśni nad Pieśniami, powiada: „Źródło ogrodów, studnio wody (lub wód) życia” (Pnp 4, 15). Bez odnośnika nieznający hebrajskiego czytelnik nawet nie wie, że jest to cytat, a co za tym idzie nie zdaje sobie sprawy, że jest to fragment wersetu jednej z ulubionych przez wczesną mistykę ksiąg biblijnych (obok Księgi Ezechiela i opisu stworzenia świata z Księgi Rodzaju). W późniejszej

mistyce żydowskiej, jaką jest kabała, cytat ten zyskuje szczególne znaczenie, ponieważ pojawiające się w nim określenia przemieniają się w symbole. Źródło ma jakoby wypływać z jednej z wyższych sfer Boga [sfera mądrości, hebr. *chochma*] i nieść z sobą Bożą mądrość w sfery niższe. Toteż każdy, kto zajmuje się mądrością i oddaje rozważaniom [hebr. *meajen*], jest jako ten, który pije z owego bożego źródła [hebr. *maajan*]. Zatem sam Bóg jest w pewnym sensie utożsamiany z wiecznie tryskającym źródłem [maajan mitgaber]. Studnia [hebr. *beer*] natomiast ma oznaczać Torę, gdyż tak jak studnia posiada niewyczerpane zasoby świeżej wody, tak Tora pełna jest ukrytych sensów i jako taka dopuszcza nieskończenie wiele interpretacji [hebr. *biur*]<sup>9</sup>.

Szkoda przeto, że autor *Księgi liter* nie przedstawił czytelnikowi dzieł, z których korzystał, jak również nie pokusił się o podanie do nich odnośników. Ów kamień odrzucony przez budowniczego mógłby się bowiem okazać kamieniem węgielnym pod gmach dalszych studiów.

**Marzena Zawadowska** – hebraistka i arabistka, tłumaczka, pracuje w Zakładzie Hebraistyki UW oraz w Zakładzie Kultury i Historii Żydów UMCS. Zajmuje się szeroko pojętą żydowską egzegezą Pisma. Autorka przekładów (wraz z Adamem Lipszycem) książki Gershoma Scholema, *Żydzi i Niemcy: eseje, listy, rozmowa* (2006), Jeszajahu Leibowica, *Pięć ksiąg wiary* (2008), (wraz z Moniką Adamczyk-Garbowską i Andrzejem Trzczańskim) *Zagłada Biłgoraja* (2009). Jej książka na temat arabskiego komentarza *Jefeta ben 'Eli* (X–XI w.) do dziejów Abrahama została przyjęta do publikacji przez wydawnictwo Brill, w ramach serii *Karaite Texts and Studies* [Études sur le judaïsme médiéval].

3 >> Początkowo istniały aż 3 konkurencyjne tradycje wokalizy Pisma: „zwycięska” tyberiadzka, babilońska oraz izraelska. Obecnie w Izraelu istnieją 2 obowiązujące – odrębne, lecz równorzędne – systemy ortograficzne: częściej stosowany spółgłoskowy [hebr. *ktaw haser*] oraz rzadziej używany spółgłoskowo-samogłoskowy [hebr. *ktaw male*].

4 >> Por. np. ustęp z Księgi psalmów, gdzie czytamy: „Słowem Boga uczyniono niebiosa” (Ps 33, 6).

5 >> Por. Talmud Babiloński, traktat Menachot 29b.

6 >> Np. według Talmudu Becaellel potrafił zbudować przybytek, ponieważ umiał w odpowiedni sposób łączyć litery, za pomocą których zostały stworzone niebo i ziemia. Por. Talmud Babiloński, traktat Berachot 55a. Zob. także Talmud Babiloński, traktat Menachot 29b.

7 >> Zob. np. Gershom Scholem, *Sens Tory w mistyce żydowskiej*, [w:] *Kabała i jej symbolika*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Kraków: Zak, 1996, s. 41–95.

8 >> Poza Talmudem sporo odwołań do liter hebrajskich i ich znaczeń pojawia się we wczesnych midraszach, zwłaszcza do Księgi Rodzaju i Pieśni nad pieśniami [Bereszit raba i Szir ha-szirim raba], ale także w późniejszym, przypisywanym rabiemu Eliezerowi [Pirke de rabi Eliezer], jak również w tak zwanej literaturze pałaców [hebr. *heichalot*] oraz innych dziełach mistycznych, jak np. w traktacie zajmującym się obliczaniem wymiarów ciała Boga [Sziur koma], czy w utworach typu: *Charba de-Mosze* [Miecz Mojżesza], *Sefer ha-jaszar* [Księga [człowieka] prawnego], *Sefer Raziel* [Księga Razjela], *Sefer ha-bahir* [Księga jasności] i *Sefer ha-zohar* [Księga blasku]. Najważniejsze pozycje poświęcone niemal wyłącznie alfabetowi hebrajskiemu i jego znaczeniu to *Sefer jecira* [Księga stworzenia], dwie wersje *Tijot de-rabi Akiwa* [Abecadło (dosł. litery) rabiego Akiby], *Alef bet de-ben Sira* [Alfabet Ben Siry] oraz *Sefer ha-tmuna* [Księga obrazu (lub kształtu)].

9 >> Zob. np. *Sefer ha-bahir*, 178; *Sefer ha-zohar II*, 114b.